Nr. 67. Kraków, Środa 8 Marca 1893 Rocznik V

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

XXVIII. Walne zgromadzenie galic. Tow. gospodarczego.

I.

Walne zgromadzenie zagaił hr. Stadnicki, który w serdecznych słowach skreślił działalność dwóch świeżo zmarłych członków Tow. ks. Leona Sapiehy i hr. Wład. Koziebrodzkiego. Na wniosek p. Wybranowskiego uchwalono złożyć prezesowi ks. Adamowi Sapieże imieniem Tow. kondolencję z powodu śmierci jego syna ks. Leona.

W dalszem przemówieniu hr. Stadnicki wzywał obecnych jako przedstawicieli rolnictwa, aby godnie przystąpili do popisu na wystawie krajowej w r. 1894.

„Niechaj każdy swą cegiełkę dołoży — kończył mowca — niechaj wszyscy zamierzone przedsięwzięcie podeprą i w górę wzniosą, a wtedy śmiało swoim i obcym w oczy popatrzeć będziemy mogli, bo znajdziemy nagrodę w przeświadczeniu, żeśmy nasz obowiązek spełnili".

Następnie II-gi wiceprezes Tow. dr. Tadeusz Pilat przedłożył sprawozdanie z czynności komitetu w roku ubiegłym.

Wyjmujemy z niego przedewszystkiem sprawy nauki rolniczej i leśnej.

Na utrzymanie szkoły chmielarskiej w Starem Siole otrzymał komitet w roku 1892 subwencję państwową w kwocie 1000 złr. i krajową 240 złr., do szkoły przyjęto pięciu kandydatów, z którymi rozpoczęto naukę 21 kwietnia. Dwóch uczniów wystąpiło, a trzech złożyło egzamin w dniu 4 listopada i wszyscy trzej uznani zostali samoistnymi chmielarzami. Frekwencja tej szkoły zmniejsza się od lat kilku, niewątpliwie dla tego, że właściciele mniejszych chmielarni nie są w możności utrzymywania przez zimowe miesiące chmielarzy, nie mających innego wykształcenia zawodowego. Wobec tego postanowił komitet rozszerzyć zakres działania tej szkoły i uczyć w niej oprócz chmielarstwa, także rymarstwa, koszykarstwa i kołodziejstwa. Każdy uczeń szkoły musi odtąd oprócz chmielarstwa wyuczyć się także jednego z powyższych trzech rzemiosł.

W szkole ogrodniczej we Lwowie było w roku ubiegłym uczniów 10. Wszyscy uczniowie umieszczeni są w internacie Kierownikiem szkoły jest dr. Teofil Ciesielski. Oprócz nauki teoretycznej, ćwiczą się uczniowie praktycznie w ogrodach Towarzystwa przy ulicy Snopkowskiej i przy ulicy Kochanowskiego, tudzież w szklarniach c. k. ogrodu botanicznego, nadto uczą się zimową porą wyrabiania uli słomianych i drewnianych, tudzież grubszych robót koszykarskich. Na szkołę tę pobiera Towarzystwo od ministerjum rolnictwa subwencję 1500 złr. rocznie resztę wydatków zaś pokrywa z własnych funduszów.

Na wędrowne wykłady rolnicze otrzymało Towarzystwo w roku ubiegłym dotację państwową w kwocie 3000 złr. którą rozdzielono w następujący sposób: a) centralnemu Zarządowi „Kółek rolniczych" na urządzenie lustracji gospodarstw włościańskich 1600 złr., b) Towarzystwu dla pszczelnictwa i ogrodnictwa na urządzenie misyj pszczelniczych 500 złr., c) na wykłady o rybactwie 300 złr., d) na wykłady o mleczarstwie 300 złr., e) na wykłady o uprawie i wyprawie lnu 300 złr. Lustrację gospodarstw włościańskich przeprowadzili agronomowie teoretycznie i praktycznie wykształceni pp. Jędrzej Bochniewicz, Zygmunt Gawarecki, Bolesław Górski. Stanisław Juchnowicz, Bazyli Karol, Karol Mielecki, Feliks Neustein i Władysław Szybiński. Lustratorowie ci zwiedzili ogółem 3 5 gmin i pouczali ludność wiejską która bardzo licznie zbierała się na te pouczania.

Misji pszczelniczych odbyto ogółem 58 pod kierunkiem 16 prelegentów i demonstratorów. Na każdem takiem zebraniu było przeciętnie 50 włościan. Celem zachęcenia ludności wiejskiej do większej dbałości o pszczelnictwo i ogrodnictwo, zakupiono i rozdawano podczas tych misyj między włościan a częściowo zasadzono w ich obecności 2.800 szczepów i krzewów owocowych, oraz 600 zrazów akacji i rozdano 868 dzieł i broszur o pszczelnictwie i ogrodnictwie. Wykłady o rybactwie miał p. Tadeusz Rozwadowski w Jaworowie, Sanoku, Rohatynie i Kołomyji, wykłady o mleczarstwie mieli pp. dr. Urban Wareg Massalski i Jan Biedroń, a wykłady o uprawie i wyprawie lnu p. Jan Górski. Komitet sprowadził z Anglii pewną liczbę trzepaków i szczotek do trzepania i czesania lnu, które instruktor porozdawał plantatorom, tudzież trzem nauczycielom wiejskim. Kursa weterynarji i kucia koni subwencjonował komitet w roku ubiegłym w oddziałach stanisławowskim, rudecko-gródeckim, przemyślańskim, rohatyńskim i żółkiewskim. oprócz tego urządził własnem staraniem taki kurs w Komarnie. W tym dziale sprawozdania wspomina komitet o pięknej fundacji, jaką zrobił p. Józef Kalikst Ignacy Hohendorf celem organizacji wyższej szkoły rolniczej w Szottomińcach Zarząd tej szkoły poruczył fundator Namiestnictwu, a towarzystwu zastrzegł głos doradczy. Na wezwanie Namiestnictwa wypracował członek komitetu p. Langie projekt statutu organizacyjnego tej szkoły.

Jak corocznie tak i w roku 1892 pracował komitet skrzętnie nad zebraniem dat statystycznych w sprawie rolnictwa. W obrębie Towarzystwa uprawiono w 1892 roku 2,206.151 hektarów roli, a ugorem zostawiono 392.463 hektarów, z łąk zaś w ogólnym obszarze 694.664 hekt. skoszono 568.333.

Komitet konstatuje, że uprawa tytoniu zmniejsza się u nas corocznie, a ubytek w porównaniu z r. 1891 wynosi przeszło 300 hektarów. Na podniesienie produkcji roślin miał komitet subwencję rządową 1200 złr z której rozdał: a) na zakupno nasienia lnu 400 złr., b) na zakład pomologiczny w Brzeżanach 300 złr., c) na podniesienie uprawy czterech kleparowskich 100 złr, d) na przeprowadzenie próbnych upraw z nieznanymi gatunkami zbóż i roślin pastewnych 400 złr. Zabiegi Komitetu celem wyjednania znaczniejszych funduszów na podniesienie chowu bydła rogatego uwieńczone zostały w r. 1892 pomyślnym skutkiem. Sejm wyznaczył na ten cel subwencje dla całego kraju na lat 10 po 30 000 złr. rocznie, uchwalił ustawę o licencjonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, ustanowił stały fundusz hodowlany w wysokości 50 000 złr., ministerstwo rolnictwa zaś wstawiło na cele podniesienia hodowli bydła rogatego w Galicji do budżetu kwotę 30.000 złr.

Rezultaty te, osiągnięte w roku 1892, pozwolą komitetowi spotęgować dotychczasową działalność w kierunku podniesienia chowu bydła i rokują tej gałęzi gospodarstwa pomyślny rozwój. Wystawy przeglądowe bydła włościańskiego odbyły się w r. 1892 w 10 oddziałach towarzystwa. Przyprowadzono na nie 1559 sztuk bydła, a nagrody rozdano za 395 sztuk. Na to premjowanie dostarczył komitet oddziałom funduszów w kwocie 1553 złr. oddziały zaś same złożyły na ten cel 978 złr. Na subwencjonowanie chowu owiec i trzody chlewnej, otrzymało towarzystwo w r. 1892 subwencję rządową 850 złr. Jestto pomoc tak mała, że o rozpoczęciu jakiejś szerszej akcji nawet mowy być nie może, a doświadczenie pouczyło, że rozdrabnianie tak małych sum na zakupno tryków do owczarń rozrzuconych po całym kraju, żadnego dodatniego rezultatu nie przynosi. Wobec tego postanowił komitet zmienić zupełnie dotychczasowy system działania i oddał tę sprawę swej sekcji hodowlanej do gruntownego zbadania. Nie mało czynności przysporzyły komitetowi sprawy ekonomiczne i podatkowe, tudzież sprawy organizacyjne, wreszcie wykonanie uchwał zapadłych na zeszłorocznem ogólnem zgromadzeniu.

P. Mieczysław Onyszkiewicz zdał sprawę z czynności oddziałów. Okazuje się, że nowych członków przybyło 129, a suma wkładek wzrosła o 751 złr.

Jestto chyba najwymowniejszym dowodem, że Towarzystwo budzi co raz większe zainteresowanie dla siebie w kraju, zwłaszcza pośród włościan, dotychczas zbyt wstrzemięźliwych wobec Towarzystwa. Nieufność i antagonizmy znikają, idziemy ku lepszej przyszłości Dodatnie te objawy powitać należy radośnie.

Z kolei członek komitetu dr. Tadeusz Skałkowski przedłożył wnioski w sprawie parcelacji

Myśl stworzenia spółki parcelacyjnej bynajmniej nie jest nową; już lat temu kilka, w Banku krajowym złożonym był spory kapitał na ten cel, lecz gdy rząd pruski w r. 1886 wykonał zamach na własność polską przez założenie komisji kolonizacyjnej, trzeba było rodakom pod zaborem pruskim przyjść z pomocą i oddać uzbieraną sumę Bankowi ziemskiemu w Poznaniu.

Obecnie jednak pora znów wziąć tę sprawę pod rozwagę.

Dalej mowca skreślił w krótkich słowach sposoby parcelacji w Królestwie Polskiem Przechodząc do stosunków galicyjskich zaznaczył dr. Skałkowski, że parcelacja w naszym kraju na zachodzie odbywa się co raz znaczniej, natomiast na wschodzie szerszego zastosowania nie znajduje. Sposoby, jakie w obecnych czasach towarzyszą parcelacji, mowca nazywa dzikiemi.

(C. d. n.).

Z bieżącej chwili.

Panom centralistom snać bardzo wiele zależy na pojednaniu z młodoczechami i zorganizowaniu ligi wolnomyślicieli austrjackich, skoro dają inicjatywę do pertraktacyj ugodowych, stawiając warunki ze swej strony. *Wiener Allgem. Ztg.* przytacza głos pewnego monachijskiego dziennika, informowanego z kół bliskich Plenerowi, iż projekt ugody byłby ze strony niemieckiej następujący: Ugoda dotyczyłaby kwestyj pomniejszych. W sprawach zasadniczych, jak np. ze strony czeskiej żądanie przywrócenia czeskiego prawa państwowego, ze strony niemieckiej żądanie, aby język niemiecki stał się urzędowym, stronnictwa zjednoczone zachowują i nadal wolne ręce. Zgoda rozciągać się ma na punkta następujące: rozdział okręgów sądowych w Czechach według narodowości, dopuszczenie języka czeskiego, jako języka rozpraw sądowych w okręgach czeskich i to, jeśli podanie, odnoszące się do sprawy, było wniesione w języku czeskim, wprowadzenie procentowego przedstawicielstwa mniejszości w ciałach autonomicznych i t. p. Projekt ugody dla Czechów nie przedstawia się chyba nader imponująco.

Sprawa Spinčića została wreszcie załatwioną. Z wniosków Ferjančića, żądających 1) rezolucji wzywającej rząd, aby Spinčića na posadę nauczycielską przywrócił i stwierdzającej, iż zaszedł fakt naruszenia nietykalności poselskiej — i) określenia na przyszłość ściślej pojęcia nietykalności poselskiej — tylko drugi wniosek uzyskał większość głosów w komisji nietykalności. — Mniejszość zgłosiła *votum separatum*. Motywy większości zaznaczają, iż dotychczasowe ustawy odnoszą nietykalność poselską tylko do działalności posłów w Radzie państwa. Z uwagi wszakże, iż mandat poselski nie da się pogodzić z zależnością, pod grozą dyscyplinarek, od rządu, komisja oświadcza się za ściślejszem uregulowaniem na przyszłość stosunku posłujących urzędników do swych władz rządowych.

Extrapost wiąże bytność Schneidra w Pradze z projektowanym jakoby wyborem ks. Rohlinga posłem jednego z antysemickich okręgów wyborczych wiedeńskich.

W sprawie autonomii kościoła katolickiego w Zalitawii wniesione zostały dwa projekty. Fenyvessy wnosi, aby uprosić koronę o zamianowanie komisji organizacyjnej, którąby stała się konstytuantą owej autonomii. Ernest Kammerer idzie dalej: oznacza jednoroczny termin prekluzyjny, w którym konstytuanta miałaby być powołaną autonomję zaś samą pojmuje znacznie szerzej, niż Fenyvessy. Minister wyznań hr. Csaky, podobnie jak i minister prezydent, popierają wniosek Fenyvessy'ego. Jako partyjny przyjęła go konferencja stronnictwa liberalnego.

Na zapowiedzianą interpelację Millevoye dotyczącą interwencji Freycinet'a, Floquet'a i Clémenceau u Karola Lessepsa w sprawie Reinacha i Herza, odpowie gabinet Ribota dopiero po ukończeniu wielkiego procesu o przekupstwa, rozpoczynającego się przed kratkami trybunału w dniu 8 go b. m.

Odbyło się próbne referendum w sprawie wprowadzenia głosowania powszechnego w Belgji, także na prowincji, w miasteczku Huy, Carnières, Fayt, Haine, St. Paul i A la Hestre. Wynik dla wniosku Pawła Jansona był pomyślny. W Maison du Peuple w Brukseli obradował wiec socjalistów pod przewodnictwem Voldersa. Atmosfera wiecu była nieco duszną. Uchwalono podzielić się na sekcje według dzielnic i oczekiwać chwili sposobnej do wystąpienia zbrojnie.

W Hiszpanji już rozpoczęły się wybory do kortezów. Madryt wybrał sześciu republikanów, między nimi głośnego Zorille i 2 monarchistów.

Również wynik wyborów na prowincji dowodzi znacznego wzrostu republikanizmu. W Barcelonie zyskali republikanie dwa mandaty, zwolennicy ministerjum 3 mandaty, w Sewilli został wybrany Castelar, obok 2 zwolenników Sagasty i 1 konserwatysty. Saragossa wybrała 2 republikanów, 1 zachowawczę i 1 zwolennika Sagasty, Walencja dwóch republikanów i zachowawcę.

W wielu miejscowościach na prowincji przyszło do zaburzeń. W Almerji ludność zorganizowała pochód trjumfalny, który przeciągał przez miasto, niosąc chorągiew republikańską. Natomiast w Nava del-Rey przyszło do manifestacji w duchu życzliwym królowej-regentce. Karliście wykrzykiwali: „Niech żyje don Karlos, król Hiszpanji!" dał się we znaki tłum lojalistów. W Saragosie poaresztowano mnóstwo wyborców, sprzedających swe głosy. W Walencji ludność wzburzona powyrzucała urny wyborcze przez okno na ulicę. Jednem słowem gorący temperament hiszpański przejawił się, jak zwykle, przyczem wszystkim poważniejszego znaczenia tak chaotycznym i nieokreślonym zaburzeniom, z wyjątkiem chyba antymonarchicznych w Almerji, przypisywać nie można.

Z Litwy.

(Dokończenie).

Nagle jak grom z nieba spada inny ukaz, wzbraniający na przyszłość Polakom, żydom i wogóle wszystkim obcokrajowcom, zawierania umów na hipotekę ziemi, nadto wzbraniający sukcesji dóbr. Sukcesorowie prawni mogli posiadać dobra ziemskie tylko przez trzy lata, następnie obowiązani byli bezwarunkowo je sprzedać. Dalej obcokrajowcy, którzy byli już prawnie do nich wprowadzeni na mocy sądowych instrukcji, mieli prawo trzymania dóbr jedynie dożywotnio, następcy zaś tychże dziedziczyli je z poprzednią restrykcją trzyletnią, to jest, że po upływie tego czasu, musieli je sprzedać i z takowych ustąpić. Wreszcie ukaz wzbronił wszelkich dzierżaw żydom, przez co cena dzierżawna ziemi od tej chwili nadzwyczaj się obniżyła. Niesłychany ten ukaz, wydany po najspokojniejszem i najlegalniejszem zachowaniu się całego kraju, w lat 20 przeszło po rewolucji 1863 r., skierowany był niby to przeważnie przeciw żywiołowi niemieckiemu, który od czasu powstania rzeczywiście u nas bardzo się rozwielmożnił wskutek protekcji rządowej okazywanej Niemcom, lecz ówczesny jenerał-gubernator Drenteln, przeprowadzając go, pomimo silnego oporu przez Radę państwa w stolicy, nie opuścił

CZARNY PROKOP.

Powieść osnuta na tle życia opryszków karpackich

przez

Józefa Rogosza

44)

(Ciąg dalszy).

— Tak jest... szedłem raz do Galicji, o kiju żebraczym, i pod samą granicą wpadłem w ręce bandy Prokopa. Gdy mnie do niego przyprowadzili i on mnie wybadał, wziął bochenek chleba, przekroił go na dwoje, i dał mi jedną połowę na drogę.

— Patrzcie się, to jakiś niezły zbój! — dozorca zauważył.

— Był litościwy, był, wszyscy to mówią — Stefan potwierdził.

— Ale mimo to, ten jego chleb kością w gardle mi stoi, — Arwan dalej mówił, — zawsze to był chleb z rozboju pochodzący. Nie mało bym też dał za to, gdybym mu go mógł zwrócić... miałbym wtedy spokojniejsze sumienie. Hej! chłopcze! — krzyknął na służącego, — przynieś nam jeszcze jedną butelkę, ale lepszego!

Za chwilę zjawiła się flaszka starego tokaju. Arwan lampki napełnił, wszyscy się niemi trącili, mówiąc sobie: „Na zdrowie!" a gdy dozorca usta w winie umoczył, twarz bardziej mu się rozweseliła.

— Wyśmienity! — zawołał.

Teraz Arwan wyjął z torby skórzanej, którą miał na sobie, nieduży chleba bocheneczek i rozkroiwszy go przez środek, jedną połowę położył na stół, drugą dozorcy podając, rzekł:

— Niech mi pan zrobi tę wielką łaskę i Prokopowi da ten kawałek chleba. On tam z niego nie utyje, a ja będę miał spokojne sumienie.

Węgier głową pokręcił.

— Cygan a taki uczciwy — odrzekł, wszelako ręki po chleb nie wyciągnął.

— Nie wszyscy cyganie są przecie złodziejami. Arwan z naciskiem odrzucił.

— Ja tego nie twierdzę, bo gdybym tak myślał, tobym waszego wina nie pił. Zresztą, skoro was Stefan tu przyprowadził, więc musi was dobrze znać.

— Niechże mu pan da ten chleb — cygan napierał

— Ale to nie wolno — dozorca się tłumaczył

— E! coby tam tobie było nie wolno — Stefan zauważył. — Tyś w kryminale większy pan niż sam prezydent! Weź. przecie to drobnostka!

Pochlebiło to dozorcy, a gdy Arwan nalał mu nową lampkę wina, wziął chleb i rzekł:

— Dam mu jeszcze dziś o dziesiątej w nocy, bo będę w jego kaźni. Niech się choć raz nażre.

— Bóg wam zapłać! — Arwan rzekł i dłoń mu uścisnął. Potem do chłopca znów zawołał: — Jeszcze jedną butelkę tokaju!

Siedzieli najmniej godzinę, pijąc złoty trunek i fajki kurząc, lecz że każdy Węgier do wina od kolebki przywyka, więc żadnemu głowa się niezakręciła a tylko humory mieli doskonałe.

Na odchodnem wszyscy, jak to w tym kraju jest w zwyczaju, ucałowali się serdecznie, poczem dozorca udał się do sądu, a zaś Arwan do swego zajazdu.

Rzucił kość ostatnią...

Dozorca był człowiekiem honorowym, co raz powiedział, to za święte uważał. więc gdy o godzinie 10 przyszedł do kaźni Prokopa, aby zobaczyć, czy przypadkiem kajdanów nie porozrywał i gdy wszystko w porządku znalazł, wyjął z kieszeni chleb i rzucając go siedzącemu na tapczan rzekł:

— Masz! Przysyła ci go ów cygan, któremuś dał raz pół bochenka na drogę. Widzisz że dobry uczynek zawsze się opłaca... Nie lepiej ci to było być uczciwym człowiekiem? Najedz się, najedz, bo jutro będzie znów post!

To powiedziawszy zgasił kaganek, który płonął w kaźni, wyszedł i drzwi za sobą zamknął.

Prokop w pierwszej chwili nie wiedział co sądzić, ale jeszcze kroki dozorcy słychać było na korytarzu, a on domyślił się już wszyskiego. Nie wątpił wcale, że Arwan będzie starał się wydobyć go z więzienia, tylko nie wiedział kiedy i w jakiej formie pospieszy mu tenże z pomocą. Teraz już nie wątpił, że w tym chlebie znajdowało się rozwiązanie zagadki.

Zaczął go ostrożnie w rękach kruszyć. Ledwie doszedł do połowy, namacał coś twardego. Wyjął i zaczął macać palcami. Były to dwie malutkie piłeczki w drewnianej oprawie, złożone jedna na drugiej, a zaś w środku między żelazem a drzewem, tkwiło coś okrągłego, jakby orzech. Gdy to zaczął obracać i paznokciami skrobać, przekonał się, że był to cieniutki sznureczek w kłębuszek skręcony.

Teraz wszystko zrozumiał.

Piłkami, jeżeli mu się powiedzie, przetnie kajdany i kraty u okien, sznurek spuści na dół, do niego, prawdopodobnie, Arwan, z dołu sznur mu przyczepi, po którym będzie mógł łatwo się spuścić. Ale kiedy to miało nastąpić? Niewątpliwie tej samej nocy, gdyż kilka godzin miał wolnych. Dozorca przychodził dopiero o szóstej rano Pracę jednak należało skończyć przed trzecią, nim się dzień zacznie robić.

Westchnął do Boga o pomoc go prosząc. Prokop czynił to zawsze, nawet wtedy, gdy szedł na rabunek, poczem delikatnie, aby piłeczki nie złamać, rozpoczął pracę uciążliwą.

Z piłki wydobywał się głos cieniutki, ale taki słaby, że go ledwie do pół kaźni było słychać, że zaś stal była w niej prawdziwa angielska, a żelazo w kajdanach dość miękkie więc cięła je tak szybko, że w ciągu godziny miał już obie ręce wolne. Miotany niepokojem, chciał teraz kajdany na nogach palcami rozłamać, lecz gdy znalazł opór większy, niż się spodziewał, wziął się znów do piłowania.

Właśnie drugi raz na korytarzu straże zmieniano, a działo się to regularnie co dwie godziny, więc była druga po północy, gdy Prokop od żelaza uwolniony stał przy oknie i drugą piłkę, gdyż jedna mu już pękła, do kraty przytknął. Tu pracę miał już wcale łatwą, ponieważ kraty były na wskróś rdzą przegryzione. Zresztą potrzebował je tylko podciąć u dołu, gdyż wiedział, że z łatwością wygnie je ku górze.

I tak się stało.

Na niebie nie zaczęło jeszcze świtać, a cienki sznurek spuszczał się już z okna, przez które Prokop głowę wytknął. Na dworze było ciemno jak w beczce z mazią. Nic nie widać... żołnierz chodzący na straży przeszedł na drugi bok gmachu i kroków jego nie słychać; za murem coś się rusza, jakby konie nogami w ziemię uderzały, w powietrzu ciepło, ale duszno...

— Pst! pst! ktoś dał znak z dołu i w tejże chwili sznureczek zrobił się ciężki Pst! Prokop odpowiedział i zaczął sznurek ku górze ciągnąć. Za chwilę trzymał w ręku sporą linewkę Przywiązał ją silnie do kraty w oknie podgiętej i już chciał się wychylić i na dół spuścić, gdy usłyszał kroki żołnierza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sposobności do ostatniego podkopania tu polskiej posiadłości ziemskiej, której zadał nadzwyczaj srogi cios, mianowicie w prawie o sukcesji.

Mnóstwo bowiem rodzin, we wszystkich polskich prowincjach połączone są związkami krwi z rodzinami w Galicji i w Poznańskiem; mnóstwo też tamtejszych obywateli dotąd posiadało u nas dobra ziemskie, któ re nabyli przed rokiem 1863, lub do któ rych przyszli z prawa sukcesji. Trudno obliczyć rodziny i to pomiędzy najbogatszemi, które swe córki powydawały za Polaków, poddanych austrjackich, lub pruskich, — nie mówiąc już o Niemcach katolikach, Francuzach a nawet Włochach, z którymi także chętnie się łączono. Obcopoddaństwo nie było bowiem wtedy żadną tu przeszkodą dla posiadaczy dóbr ziemskich.

Tymczasem ostatni ukaz zmienił kompletnie postać rzeczy, i wywołał nieprzewidziane trudności. Z tego powodu, pierwsze i najbogatsze rodziny były mocno zainteresowane, bo najczęściej względy familijne i wysokie kombinacje rodowe zachęcały je do szukania związków poza granicami kraju. A tu odrazu, nie tylko przez zawarcie świeżego nadzwyczaj, lecz przy najlegalniejszej sukcesji, jak np. rodzony brat po bracie, stawała nieprzezwyciężona zapora, która po śmierci obecnego dziedzica zmusi do wyprzedania po trzech latach niejednych olbrzymich dóbr familijnych, pozostających od kilku wieków w jednym rodzie.

W tym stanie nic dziwnego, że na Litwie całej zmniejszyła się do minimum liczba rodowych z dziada pradziada posiadanych fortun, a Polacy o ile się da bez narażenia na wielkie straty, wycofują się z miejscowej ludności przenosząc za granicę. Wkrótce może Litwa spustoszeje zupełnie a Moskwa zasiedli ją kacapami.

(Dokończenie nastąpi).

Z życia Hohenzollernów

przez

E. Neukomm i P. d'Estrée.

(Ciąg dalszy).

Voltaire sobie przypisywał zaszczyt, tego sojuszu zawartego między Francją a Prusami. Był może tylko agentem sekretnym, bez znaczenia, którego byłoby łatwo wyprzeć się, w razie gdyby układy nie były przyszły do skutku. Bądź jak bądź, nawet faktowi dokonanemu nie wszyscy uwierzyli; Fryderyk II potrzebował pewnej poręki, a jego bezczelne zmiany frontu, wielce usprawiedliwiały owe ostrzeżenie margrabiego d'Argenson:

„Mówią o wydarzeniu wielkiej doniosłości, zapowiedzianem przez króla pruskiego, armji potężnej, która ma wpaść do jakiejś części Europy. On sam dał do zrozumienia, że ten wypadek nastąpi przed 15 tego miesiąca. Monarcha ten jest bez czci i wiary, drwi ze wszystkiego, nawet z religji; gdy mu opowiadano, że cesarz oszczędzał swoich świeżo pobitych, odrzucił, że tym sposobem zdobywa się królestwa niebieskie, ale nie zdobywa się królestwa ziemskiego. Wiedzą i o tem, że wyraził się kilka razy o rodzie Bourbonów, jako o nadto potężnym, który należałoby osłabić zmniejszając jego posiadłości. Pan de Belle-Isle powiedział mi niedawno temu, do czego dążą ci ludzie; nie idzie im wcale o zabranie Bawarji cesarzowi, ale o zabór Alzacji i Lotaryngji, ażeby cesarza indemnizować a Francję osłabić".

Same początki nowej wojny nie były zbyt pomyślne dla Prusaków. Zdawało się, że zwycięztwo opuściło na zawsze ich sztandary, i kampania była wielce niepewna, gdy koniec szczęśliwy bitwy pod Hohenfriedberg i pod Sorr. poprawił sprawę Fryderyka. Ten monarcha tak ufał swojej gwieździe, że pozostawił swoje wojsko na kwaterach zimowych, aby wrócić do Berlina w pierwszych dniach listopada 1745. Wjechał tryumfalnie do stolicy siódmego listopada na czele swojej gwardji przybocznej, która konwojowała trofea zdobyte na nieprzyjacielu. Tego atoli samego dnia pod wieczór dowiaduje się, że ośmdziesiąt tysięcy Austrjaków przygotowuje się do zaatakowania jego armji od razu na pięciu punktach, korpus zaś saksoński, pod dowództwem jenerała Grüna, maszeruje w tempie podwójnem wprost na Berlin. Król widzi groźne niebezpieczeństwo, stara się też zapobiedz złemu o ile możności; wyprawia archiwa i skarb państwa do Szczecina, sam zaś wyjeżdża czempręzej z czołem jasnem, z głową dumnie podniesioną, mimo, że serce jego szarpie niepokój dręczący.

Berlin gotuje się tymczasem do obrony. Mieszczanie zaprowadzają milicję, ćwiczą się na gwałt po ulicach i gorejąż żądzą strzelania do Austrjaków. Na pierwszy popłoch jednak, trwoga przenika żołnierzy zaimprowizowanych; rzucają precz strzelby i lecą skryć się w piwnicach domostw.

Na szczęście, kryzys ta trwała nie długo: Berlińczycy lżej odetchnęli, dowiedziawszy się, że Saksończyków pobito pod Katholicken-Hennersdorfem. Dalej posypały się dobre wiadomości. Król zajął był Bautzen; Dessau odniósł zwycięstwo pod Kesseldorf; Prusacy weszli do Drezna.

W kilka dni później, 28 grudnia, szambelan królewski, margrabia Decouville, zjawił się pod bramami Berlina, a ponieważ była już noc, posłał pachołka do miasta po pochodnie. Jego wysłaniec opowiedział po drodze, że jego pan przywozi wieść o zawarciu pokoju. W tejże chwili zaczęto iluminować place i ulice; jaki taki oświetlał, czem mógł, na prędce okna w pomieszkaniu, dość, że margrabia wjechał do miasta, wśród podwójnego szpaleru świateł i zwiastował tłumom zalegającym ulice, że pokój podpisano przed trzema dniami.

Nazajutrz król wjeżdżał do stolicy. Deputacja z mieszczan złożona, wyszła upaść mu do stóp; pochód poprzedzała biała chorągiew z sercem płomienistem na środku i z tym napisem:

„Sic ardet pro Rege"...

Następnie miejska milicja przedefilowała po pod Zamek, pukając z owych strzelb, które miały wystrzelać co do nogi Austrjaków, a które los przekorny skazał na bezczynność. Wieczorem iluminowano miasto jeszcze wspanialej. Że jednak smak wytworny nie traci nigdy praw swoich w Prusiech, naród mógł podziwiać transparent, przedstawiający jenerała Grüna, siedzącego na raku, z tymi wierszami:

„Der General Grün
„Will so nach Berlin".

(Patrzcie na generała Grüna,
Który tak wjeżdża do Berlina).

Próba przekupienia. — Armja pruska. — Złe traktowanie. — Żony żołnierzy. — Rekrutacja. — Werbownicy. — Fryderyk II i oficerowie. — Projekt króla przeciw Francji. — Ustęp ze Szpiega chińskiego.

Rosja pozostała była neutralną podczas kampanji śląskiej i saksońskiej; Fryderyk wiedział jednak o tem doskonale, że Marja Teresa starała się usilnie o zawarcie sojuszu z carową Elżbietą. Mógł się obawiać wszystkiego, w skutku takiego porozumienia; nie szczędził też sposobów, byle temu przeszkodzić. Pieniądz wydawał mu się w każdym podobnym wypadku argumentem decydującym, pisał też w r. 1744 do swego posła Mardefeld'a w Petersburgu:

„Użyjesz pan całej zręczności, aby sprowadzić u wicekanclerza Bestużewa zmianę frontu i zmianę w postępowaniu ze mną, i nakłonić go ku moim zapatrywaniom i moim interesom. Staraj się pan pozyskać jego przyjaźń i zaufanie, z pomocą sum, które mu zaofiarujesz w mojem imieniu".

„Skoro pan uznasz za możebne nakłonić go ku temu wszystkiemu, o czem wspomniałem wyżej, upoważniam pana listem odnośnym ofiarować mu sto tysięcy do stu dwudziestu, a nawet stu pięćdziesięciu tysięcy talarów, którą to sumę nadeszlę panu, skoro doniesiesz mi, jako układy są na dobrej drodze. Sądzę, że byłoby zupełnie zbytecznem, gdybym chciał panu tłumaczyć, abyś zabierał się do tej sprawy jak najdelikatniej i z najwyższą przezornością, nie narażając się na odmowę wyraźną Bestużewa, ani też, żeby miał darować panu prezent, bądź swojej monarchini, bądź stronnictwu angielskiemu lub saksońskiemu, albo wyłudziwszy od nas podstępnie pieniądze, pozostał takim jakim jest, będąc dawniej przekupionym przez Anglików, lub Saksończyków, którzy mogli mu ofiarować sumę jednorazową lub rentę roczną, więcej wynoszącą".

„Ufam nadto pańskiej przezorności zdolności i zręczności, aby nie spuścić się zupełnie w tej sprawie na pana, i jestem z góry przekonany, że gdy będziesz zmuszonym starać się dla mnie o przyjaźń tego człowieka, będziesz umiał wziąć się do tego stosownie po dojrzałym namyśle, wystudjowawszy wpierw dokładnie okoliczności, i chwytając w lot chwilę pomyślną".

Czy zostały przyjęte owe pieniądze? Czy zaimponowała i onieśmieliła carycę szybkość w działaniu Fryderyka? Historja milczy na tym punkcie: to jednak jest faktem udowodnionym, że dwie cesarzowe nie zawarły sojuszu ze sobą, aż po pokoju drezdeńskim.

Od tej chwili, była to groźba nieustająca, zawieszona nad głową króla pruskiego, który też odtąd miał się ciągle na baczności i nie myślał o niczem innem, jak o stworzeniu u siebie armji potężnej, stałej, doskonale wyćwiczonej, karnej i gotowej wyruszyć w pole na każde zawołanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODCZYT
O ZYGMUNCIE KRASIŃSKIM

wypowiedziany przez prof. Strokę, na wieczorku, ku uczczeniu tego wielkiego poety.

(Ciąg dalszy).

Ból ten wycisnął na całej jego istocie, na całej jego poezji swe piętno. Charakterystyczną jej cechą jest uroczysta powaga i smutek; a śród rozlicznych utworów poety jeden zaledwie dostrzedz się daje promyk wesołości i pogodnego humoru w przedmowie do „Trzech myśli Ligięzy". — Ze zbolałego też serca poety wypłynęły te jego słowa:

Młodość nasza jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały,
Choć sama przemija szparko —
Cios jej dłuta wiecznotrwały.

Poezja Krasińskiego, przeważnie symboliczna, nieuchwytna i eteryczna, ale niepozbawiona piękności i siły, różni się wielce od poezji Mickiewicza, którą słusznie nazwał ktoś, podobno Jan Dobrzański, poezją potęgi narodowej, podczas gdy poezją Krasińskiego nazwaćby można poezją przyszłości i posłannictwa; nie przedstawia ona bowiem plastycznych obrazów życia narodowego, ale stara się odgadnąć przyszłość i wskazuje środki, które do urzeczywistnienia jej prowadzą.

Działalność literacka Krasińskiego zaczyna się bardzo wcześnie. Jako piętnastoletni młodzieniaszek napisał ponurego kolorytu powieść pod tytułem: „Grób rodziny Reichstallów". Ale ani ta, ani też druga: „Władysław Herman i dwór jego", wydane jeszcze w Warszawie, ani późniejsze podobne utwory, jak; Gastołd, Wilczki, Teodoro, król Porów, będące bladem naśladowaniem powieści modnego wówczas Walter-Skota, nie posiadają wielkiej wartości. Piękniejsza układem i przez samego poetę ceniona, ale także bez głębszego znaczenia jest powieść równie na wzór Walter-Skota napisana, Agaj-Chan, której treścią tragiczne losy Maryny Mniszchówny.

Pierwszem dziełem genjalnem europejskiego znaczenia jest wydana w r. 1834 w Paryżu „Nieboska komedja", a równie wielkiem drugie dzieło, wydane dwa lata później pod tytułem „Irydion". Oba te dzieła, będące wspaniałymi dramatami symbolicznymi, w których pod postacią osób działających występują uosobione typy ogólne, uzupełniają się poniekąd i wypłynęły z głębokiej potrzeby ducha poety.

Dotknięty do żywego ową niesłusznie mu wyrządzoną obelgą, a potem więcej może jeszcze tem, że ojciec, nie spodziewając się dobrego końca sprawy, nie pozwolił mu wziąć udziału w walce narodowej z r 1831, Krasiński wcześnie dojrzał na męża i zaczął zastanawiać się głębiej nad sobą, nad życiem człowieka i całej ludzkości, nad dolą nieszczęśliwą narodu — i z tego zastanowienia wypłynęły wspomniane dwa dzieła.

Głęboki umysł Zygmunta dziwną intuicją dostrzegł już wtedy, przed 60 laty, tego rozstroju w społeczeństwie, który dziś, jako kwestja socjalna się objawia; i zapytał on siebie, coby się stało, gdyby te przeciwieństwa się nie ułagodziły, ale gdyby przyszło do strasznego starcia między stronnictwem arystokratycznem i ludowem. By na to pytanie odpowiedzieć, skrystalizował poeta sprzeczne zasady tych stronnictw w dwu potężnych postaciach hrabiego Henryka, jako reprezentanta arystokracji i Pankracego wodza zbuntowanego ludu i odmalował wspaniałymi rysami ten straszny bój ich na życie lub śmierć, wydając oraz sąd swój o obu zapaśnikach. Obraz tej walki tytanicznej — to Nieboska Komedja, w której poeta żadnemu z walczących stronnictw nie przyznaje słuszności, bo oba grzeszą brakiem miłości, która jedna kwestję społeczną w należyty sposób rozwiązać potrafi.

Prócz tego zagadnienia socjalnego rozwiązuje poeta w postaci Henryka i zagadnienie indywidualnego ducha ludzkiego, stawiając mu również miłość i sumienne pełnienie obowiązku jako zadanie życia, którego stopniowe pogwałcenie poprowadziło bohatera do samobójstwa i zguby wiecznej.

Krasiński odmienną tedy od innych poetów poszedł drogą. Bo gdy ci zajmują się najprzód najbliższymi szczegółami i zwolna dochodzą do kwestji ogólnych — on rozpoczął wielki swój zawód poetycki od zagadnienia najogólniejszego, a potem zstępuje do kwestji coraz to ciaśniejszego zakresu, przyczem podnieść wypada, że pierwszem niejako i ostatniem słowem jego poezji, pierwszem słowem Nieboskiej i ostatniem piątego z Psalmów przyszłości jest dobra wola, postawiona jako najwyższy ideał, do którego dążyć ma człowiek.

Ten postęp dośrodkowy w rozwoju poety widzimy już w Irydionie. Utwór ten bowiem zawdzięcza powstanie swe głębszemu zastanowieniu się poety nad zagadnieniem mniej ogólnego znaczenia, nad nieszczęśliwą dolą Ojczyzny. Widząc prześladowanie i ucisk narodu, musiał zapytać się poeta, czy narody upadłe politycznie, nie powstają już nigdy? a jeżeli powstają, to jakiej użyć drogi do odzyskania niepodległego bytu, jak zachować się wobec wrogów?

Najbliższem w tej mierze jest bezpośrednie oburzenie na gwałt i chęć odparcia go w jakibądź sposób, chęć zemsty, choćby dla samej zemsty. Uczucia takiego doznał przelotnie Mickiewicz i wyraził je w Konradzie Wallenrodzie. Krasiński jednak, który w okresie tym wierzył i czuł głęboko po chrześcijańsku, zastanowił się głębiej nad tą kwestją i zapytał, czy zemsta taka jest godziwą wobec ostatecznego celu ludzkości, który upatrywał w ogólnem zbrataniu wszystkich narodów. Na to pytanie odpowiedział z góry przecząco, bo ta myśl zemsty trwa tylko tak długo, jak długo trwa ziemia i ziemskie narody — ale w niebie miejsca dla niej nie masz.

Ideę tę rozwinął następnie poeta w mistrzowski sposób, stworzywszy postać mściciela Greka, który dla dopełnienia tej zemsty poświęca szczęście własne, poświęca siostrę i kochankę, a nawet duszę własną chce oddać szatanowi, byle mógł deptać po gruzach znienawidzonego Rzymu, co niegdyś Ojczyznę jego ujarzmił. — Poeta nie daje jednak zwycięztwa swemu bohaterowi, jak Mickiewicz w Wallenrodzie — owszem czyni go igraszką szatana, który go oszukał i do swych wyzyskał celów; ale na koniec mimo to Irydion nie idzie na potępienie, jak hrabia Henryk w Nieboskiej komedji, bo choć grzeszył nienawiścią, czynił to z miłości ku Grecji.

Wyrok Boży wysyła go jednak na próbę powtórną do ziemi krzyżów i mogił — do Polski, gdzie już nie nienawiścią wrogów, ale miłością ziomków, ale wiarą i ufnością bezgraniczną w Bogu, ale czynem ciągłym i poświęceniem dla dobra współbraci, służyć ma Ojczyźnie i tą drogą zasługi dobijać się ostatecznego zbawienia.

Nie pochwalał tedy Krasiński zemsty dla zemsty — nie idzie zatem jednak, ażeby wyrzekał się walki o niepodległość i nadziei wolności czego w innych jego pismach jasne znajdują się dowody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Posiedzenie Wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się 9 b. m.

* Raut urządzony na dochód Tow. św. Salomei, ściągnął do sal kasyna miejskiego tłumy publiczności. Cel szlachetny zebrania i program urozmaicony wieczoru sprawiły, że raut wczorajszy należał do najświetniejszych. Kierunek artystyczny programu spoczywał w rękach p. Harasiewicza, który się dzielnie wywiązał ze swego zadania. Część deklamacyjną wieczorku wypełnili panna Stanisława Dzirytówna i p. Skalski.

* Trzeci koncert galicyjskiego Tow. muzycznego pod artystycznym kierunkiem dyrektora Rudolfa Schwarza zgromadził dużo publiczności, która z zadowoleniem przyjęła produkcje orkiestrowe oraz śpiew solowy (panna Roża Cudekowna uczennica prof. Wysockiego).

† Stanisław Semetkowski, b. porucznik wojsk austryjackich, następnie major wojsk polskich w roku 1863, ostatni rewident oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, zmarł nagle w d. 5 b. m. w Abbazji, skutkiem płucowego krwotoku, w 56 roku życia. Cześć i chwała pamięci dzielnego człowieka!

Grono kolegów i przyjaciół urządza za spokój duszy ś. p. Stanisława żałobne nabożeństwo, które się odbędzie w kościele archikatedralnym obrz. łac we środę o godz. 10 rano.

* Kolej państwowa prowadzi rokowania z właścicielami hotelu: Kuhna i Hellera przy ul. Karola Ludwika, o zakupno tych dwóch kamienic. Po zburzeniu tych domów, zamierza kolej wybudować tam wspaniały gmach własny.

W parterze tego nowego gmachu zamieszczonoby kasy, tak, że publiczność mogłaby kupować w mieście bilety kolejowe a nadto co kilka minut odchodziłby stamtąd tramwaj, tak, że każdy z podróżnych mógłby w mieście kupić bilet, nadać na kolej rzeczy i tramwajem pojechać na dworzec.

* Krajowy sąd karny we Lwowie zajmował się dnia 3 i 4 b. m. — jak to już donosiliśmy — sprawą kilku osób, które przy sposobności zeszłorocznych wyborów do rady miejskiej, uświęconym od lat trzynastu obyczajem, zajmowały się handlem kart legitymacyjnych w interesie komitetu mieszczańskiego. Wszyscy oskarżeni wypierali się zarzuconych sobie przez prokuratorję faktów, ale zeznania świadków obciążyły ich bardzo wyraźnie i dostarczyły nowego dowodu, do jakiego stopnia gorszącej demoralizacji doprowadzono agitację wyborczą we Lwowie wskutek szalbierstw kandydackich i komitetowych. Zakupowanie, względnie sprzedawanie głosów wyborczych (cena była 50 cnt. do 1 złr. lub 2 złr.) trybunał skazał Adolfa Niedźwiedzkiego, dyrektora towarzystwa lokatorów i Franciszka Stadnickiego, urzędnika towarzystwa asekuracyjnego „Gizeli" na 7, szewców Hebaka i Kwaśnickiego na 5, kelnera Medera na 3 dni aresztu. Kilku innych, jako to: Ignacy Letnik, faktor, Michał Nowakowski, stolarz, Edward Kazienka, maszynista, Antoni Seewald, ślusarz, Antoni Ciuniak i t. p. wyszli bezkarnie.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W znanej sprawie napadu chłopów z Mekietyniec na proboszcza grec. kat. Zawadzkiego, zapadł wyrok w sądzie w Kołomyi, skazujący Hrycka Uhryniuka na jeden rok, Iwana Semetowskiego na 10 miesięcy, a Hrycka Moroziuka na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Z kosztów leczenia i wynagrodzenia strat ks. Zawadzki zrezygnował.

* Donoszą z Husiatyna, że Adam hr. Gołuchowski, po śmierci ekonoma swego H. przeznaczył dla wdowy 60 złr. rocznej pensji oraz wolne pomieszkanie, usługę, opał, ogród i sześć korcy ordynarji, nadto zajął się umieszczeniem dwojga jej dzieci w szkołach krajowych.

* W tych dniach były pożary: W Kruszelnicy, w Łanowicach (strata wynosi 10.000 złr.), w Bolechowie i w Leninie, gdzie zgorzał tartak z maszynami i zapasem drzewa, ubezpieczony na 30 tysięcy złr.

* Władze rosyjskie w tych dniach dostawiły na komorę w Nowosielicy włościan, którzy w roku zeszłym wyemigrowali z Bukowiny do Rosji.

* W Berlińcach, Antoni Statnik, lipowanin, bogaty gospodarz, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa nieuleczalna choroba.

* W Kołomyi podczas obecnej kadencji sądów przysięgłych sądzono sprawę żyda z Zabłotowa za zabicie chłopa lusznią. Sędziowie po przeprowadzonej rozprawie skazali żyda tylko za obrazę chłopa na dobę aresztu. Po odsiedzeniu kary, żyd pozostał jednak w więzieniu, sąd zaś sędziom przysięgłym wytoczył proces karny, gdyż zachodzi podejrzenie, że ich przekupiono.

* Piszą z Jarosławia, że tam w tych dniach zaszły nieporozumienia i bójki, między wojskowymi a studentami gimnazjum.

KURJER POZNAŃSKI

* Arogancja i bezwstyd nauczycieli niemców w Poznańskiem, przechodzi wszelkie granice. Oto fakt nowy, jaki podaje *Kurjer Poznański* w korespondencji z kolonji Wilczak pod Bygoszczą, przechrzczonej na Schleusenau:

Na dniu 23 z. m., wezwał protestancki nauczyciel Kühlmann, liczący 22 lat wieku, zatrudniony przy tutejszej szkole symultannej, w godzinie rachunkowej w I. klasie chłopca Waldermara Netzera, aby przyniósł wody w spluwaczkę.

Podczas gdy chłopiec spełniał rozkaz pedagoga, zapytał się tenże, czy dzieci już widziały Papieża. Te odpowiedziały przecząco. Wtedy to pan nauczyciel wziął lejkowate nakrycie spluwaczki, a wsadziwszy je uczniowi Fritzowi Neumanowi na głowę, rzekł z szyderczym śmiechem: „Widzicie, tak wygląda Papież!"

Ewangelickie dzieci wybuchły głośnym śmiechem, drwinkując sobie po swojemu, podczas gdy katolickie dzieci zarumienione i zawstydzone, przed siebie patrzały. Uczeń zdjął nakrycie spluwaczki z głowy i postawił je na swoje miejsce; pan nauczyciel jednak jeszcze raz mu je na głowę wsadził, robiąc te same szydercze uwagi.

W kolonji Wilczak (Schleusenau) jest zresztą owa szkoła, która w swej I. klasie mieści obraz męża bożego, dra Marcina Lutra, którego pomimo zażaleń, zanoszonych do inspektora powiatowego i królewskiej rejencji, dotychczas nie usunięto!"

* Wieś Lipią Górę, w powiecie kwidzyńskim, kupił za 400.000 m. p Marnicz z Pielonki, od dotychczasowego właściciela Ottona Neumanna.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Przed kilku dniami zmarł ubogi krawiec, nazwiskiem Leeie. Od lat kilkudziesięciu usunął się zupełnie od świata i wiódł żywot nadzwyczaj cichy i spokojny. Był ogromnie oszczędnym i nigdy więcej nie wydawał na swoje dzienne utrzymanie jak 30 centów.

Po jego śmierci znaleziono w kanapie 50.000 złr. w papierach wartościowych i złocie. Oprócz tego ośm książeczek kasy oszczędności, każda po 1200 złr., zapisanych na ludzi ubogich. Pokazało się, że staruszek był filantropem i w tajemnicy, czynił dobrze tym, którzy rzeczywiście potrzebowali jego pomocy.

KURJER BERLIŃSKI.

* Rzecz godna podziwu, że spółki zarobkowe i gospodarcze w Niemczech, przeznaczyły z czystego zysku na oświatę ludową 53.065 marek, to samo uczyniły i Towarzystwa spożywcze przekazawszy do funduszu, przeznaczonego na krzewienie oświaty roczną składkę 23.313 marek.

* W niedzielę, w Berlinie odbyło się zebranie ludowe, na którem zajmowano się „Socjalno - demokratycznem państwem przyszłości". Osób było przeszło 1500. Referent Landauer krytykował ostro przywódców socjalistów, że dali się pobić na ostatniem posiedzeniu w parlamencie. Członkowie owego zgromadzenia, znani pod imieniem „niezależnych" wysłuchali tej groźnej perory, jednakże nikt z obecnych nie wyjaśnił, jakie ma być to socjalnodemokratyczne państwo przyszłości.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Do Chicago na wystawę ma być wysłanych 400 policjantów europejskich, dla zabezpieczenia zwiedzających wystawę.

KRONIKA WOJSKOWA.

* *Antysemici*, jak czytamy w niektórych gazetach wiedeńskich wniosą w tych dniach interpelację do ministerjum wojny w kwestjach dostawy paszy dla koni, jak i pożywienia dla żołnierzy przez żydów.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Upadłość.* Sąd obwodowy w Jaśle rozpisał konkurs do majątku Wiktora Klobasy Zrenckiego. Komisarzem konkursowym zamianowany adjunkt Eg. Mollya, zarządcą masy adwokat Wiediger.

* *Produkcja cukru w Austrji.* W pierwszych pięciu miesiącach kampanji r. 1882 a mianowicie do grudnia 1892 r. cukrownie austrjackie wyprodukowały 6,129.946 cet. met. cukru w roku zaś 1891 w tym samym okresie wyprodukowały tylko 5,982.072 c. m. Konsumpcja również zwiększyła się w porównaniu z r. 1891 o 23.238 c. m. Wywóz zaś cukru zmniejszył się znacznie w r. 1891. Od sierpnia do grudnia eksportowano z Austrji 2,428.000 c. m. zaś w tymże czasie w r. 1892 tylko 1,964.059,

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Różnych kazań dwadzieścia trzy, wydał ks, Józef Krukowski, dr. ś. T., proboszcz kolegiaty ś. Florjana, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, 4 radca konsystorza krakowsk. i przemyśl. Dziełko to zawiera kazania na wszystkie niemal ważniejsze uroczystości kościelne. Pisane jędrnie i po literacku. Treść kazań zaleca się podniosłą tendencją, głęboką wiarą i erudycją. Rzecz polecamy uwadze pobożnych.

ROZMAITOŚCI.

„Figaro" opowiada, w jaki to sposób pewien młodzieniec zdołał zebrać znaczną bibljotekę. Przeważnie księgozbiór składał się z dziel świeżo wyszłych, a właściwie takich, których autorowie w czasie jego zbiorów umierali. Sposób to bardzo dowcipny. Młodzieniec wspomniony przewiązawszy rękaw wielką opaską z krepy w dniu, kiedy umarł jaki pisarz, szedł do jego wydawcy i rozpoczynał rozmowę boleśnie wzdychając: „To wielka strata dla kraju, śmierć pana N.", mówił i przy tych słowach ocierał ręką niby płynące łzy. „Albo go pan znałeś?" pyta wydawca. „Patrz pan, odpowiada młodzian, jestem kuzynem zmarłego, bo nawet noszę po nim żałobę". Rzecz prosta, księgarz ofiarował bezpłatnie dzieła zmarłego tak bliskiemu krewnemu i w ten sposób powiększała się coraz więcej bibljoteka zręcznego wyzyskiwacza.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Jana Bożego i Beaty; jutro: św. Franciszki Rzymianki.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 8 marca. O g. 7 w. koncert Cezara Thomsona (sala w hotelu Saskim). — O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego. — O g. 5 p. p. posiedzenie Tow. lekarskiego (sala Śniadeckich Coll. nov.). — O g. 6 w. posiedzenie XIV sekcji wystawy krajowej (sala w Magistracie). — O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim".

Czwartek 9 marca. O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego. — O godz. 5 p. p. posiedzenie Rady miejskiej.

Piątek 10 marca. O g. 7 w. wieczór Kraszewskiego (sala Tow. muzycznego).

Sobota 11 marca. O g. 7 w. w teatrze: „Jakób Warka" D. Zglińskiego (benefis p. Edmunda Rygiera). — O godz. 7 w. Popis gimnastyczny w „Sokole".

Niedziela 12 marca. O godz. 7 w teatrze: „Jakób Warka" D. Zglińskiego. — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16-go bolenia, lipieni i głowacie. Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 zrana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, piotki, czerwoniki i babki.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 7 marca.

P. Stanisław Janowski wykończył świeżo obraz większych rozmiarów. Nowy utwór autora „Emancypatki" nosi tytuł „Na łowy", a przedstawia zrąb lasu o zmroku. Zpoza drzew ukazuje się sylwetka lisa, który zwykł o szarej godzinie wybierać się na łowy. Płótno posiada wiele zalet niepospolitych, jako silne poczucie natury i pewien urok poezji. Rysunek jak zwykle u pana Janowskiego wielce poprawny. Obraz niebawem wystawiony będzie w salonach tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Z „Lutni". Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" przygotowuje na wielki tydzień koncert poświęcony utworom religijnym nowszej szkoły. W części instrumentalnej programu zajmą miejsce: Gounod i Saint-Saëns, w części wokalnej: Verdi (fragmenty z Requiem), Dubois (ustęp z oratorium „Siedm słów"), Rossini (Inflammatus). Wreszcie Crucifixus Lacombe'a na solo, chór i orkiestrę w układzie dyrektora Adolfa Steibelta.

Ruch ludności m. Krakowa w kwartale IV roku 1892. Liczba ludności w kwartale czwartym wynosiła 76,116, mężczyzn 37.195 w tem wojska 5471, kobiet 38.921, chrześcian 55.069, żydów 21.047. Małżeństw zawarto w tymże czasie 211, rzym.-kat. 149, żydowskich 62. Urodzeń zanotowano ogółem 673, chłopców 329, dziewcząt 344, z tego przypada na chrześcijan 466, na żydów 207. Bliźniąt było 9 par chłopców 5, dziewcząt 13. Skonów przypada w tymże czasie ogółem 647 mężczyzn 337, kobiet 310. Z tego na chrześcijan miejscowych 324, zamiejscowych 188, na żydów miejscowych 109, zamiejscowych 26.

Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc 96, gruźlica 91, następnie nieżyt żołądka i jelit 46, dławiec i błonica 51. ospa 37, dur brzuszny 21, cholera 18; reszta chorób narządu oddechowego 10, dalej reszta chorób zakaźnych 8, zawiewek 7. samobójstw 7, płonica 6, śmierć przypadkowa 4, odra 3, dur plamisty 1, inne wreszcie przyczyny zabrały ofiar 240.

W szpitalach zmarło z ogólnej liczby 364 osób, mianowicie w szpitalu św. Łazarza 208, św. Ludwika 79, w wojskowym 8, w innych szpitalach 69. W porównaniu z kwartałem IV 1891 r. zawarto małżeństw 174, w 1892 r. 211, urodziło się 664 w 1892 r., zmarło 812 w 1892 r. 647.

W roku 1892 ogółem zawarto małżeństw 698 więcej niż w 1891 r. 17 z tych przypada na chrześcijan 506, na żydów 192. Urodziło się 2774, więcej niż w 1891 r. 18; z tego chrześcijan 1973, żydów 801. Zmarło 2698, więcej niż w 1891 r. 113, chrześcijan 2191, żydów 507. W szpitalach zmarło z ogólnej liczby z miejscowych i obcych 1490.

Statystyka telegraficzna. W miesiącu lutym b. r. nadano w tutejszej stacji telegraficznej depesz 7.778. Nadeszło do Krakowa 8.660 Przetelegrafowano przez stację 80.382, razem depesz 96.820. Z tych było zagranicznych 16.902. Pozaeuropejskich 902, państwowych 167, pilnych, za które pobrano potrójną należytość 65. Należytość w markach uiszczono za 345. Telefonem nadano i odebrano 360. Dochód ogólny za miesiąc luty wynosi 3.847 złr.

Zarząd stacji telefonów rozpoczyna w tych dniach budowę dalszych sieci telefonicznych, w ostatnim bowiem czasie zgłosiło się 40 nowych abonentów. Wobec tego należałoby mającym chęć przystąpienia do abonowania, wcześnie zamiary swe uskutecznić, aby Zarząd mógł odrazu zaopatrzyć się w odpowiednią ilość aparatów telefonicznych.

Dnia 8 marca.

Nabożeństwo. Wczoraj jako w dzień św. Tomasza z Akwinu, wielkiego filozofa chrześcijaństwa, odbyło się uroczyste nabożeństwo odpustowe, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościele OO. Dominikanów. Wotywę odprawił ks. dr. Gwardyjan Dominikanin. Sumę celebrował ks. prałat-infułat Józef Krzemieński, Archiprezbiter kościoła Najśw. P. Marji w asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Kazanie wygłosił ks. dr. Rychlak prof. gimn. św. Anny. Kompleta i konkluzję odprawił o godz. 6 po południu ks. dr. Rychlak, kazanie wypowiedział ks. Kosicki, archiwarjusz konsystorjalny. Podczas Sumy, chór św. Jacka wykonał Mszę J. Singenbergera F dur na trzy głosy z towarz. organów. Na Graduale „O bone Jesu" na 4 głosy a capela, na Ofertorjum „Panis angelicus" na 3 głosy z towarz. organów, obie kompozycje są Palestryny wyjęte z „Musica Sacra".

Prezydent miasta dr. Szlachtowski poruczył czynność sekretarza Rady miasta i Prezydjum magistratu po p. T. Kosińskim p. Adamowi Groelemu, aplikantowi magistratu.

Stan zdrowia Józefa Blizińskiego „Wczoraj do południa akcja serca znakomicie się poprawiła, wskutek czego i ogólny stan chorego.

O 6-ej nastąpiło pogorszenie, gorączka doszła do 39·2 i chwilami dostrzedz można śpiączkę, wskutek czego stan chorego zaczyna budzić poważne obawy".

Dr. Michał Śliwiński.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Wojdałowicz, rodem z Rzeszowa otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Przypominamy, że koncert Cezara Thomsona odbędzie się dziś w sali Saskiej.

W sprawie sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza. Między członkami komitetu powstała obecnie myśl powiększenia liczby członków w celu większej agitacji przy zbieraniu składek.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że składki i nadal przyjmują redakcje wszystkich pism krajowych.

Wiec katolicki w Krakowie. Dziś o godzinie 7 wieczorem, w sali Arybractwa miłosierdzia przy ulicy Siennej, odbędzie się pogadanka zwolenników wiecu katolickiego w Krakowie.

Z kasyna powszechnego. „Odwaga zdobi młodzieńca" — tak sobie snać powiedziało Kółko amatorów Kasyna powszechnego i postanowiło odegrać „Krewniaków" Bałuckiego. Słowo stało się czynem i wczoraj usłyszeliśmy z małej scenki przy ulicy Lubicz przepyszną komedję autora „Flirtu," o śmiałych konturach i głębokiej satyrze.

Usłyszeliśmy — i (znowu i) przyznajemy spotkaliśmy się z miłą nadzwyczaj niespodzianką. Odwaga i śmiały zamiar nie zawiódł tym razem. „Krewniaków" słuchało się (pomijając żywą akcję, a co jest zasługą autora) z prawdziwą przyjemnością z niekłamanem zaciekawieniem.

Amatorzy, jakby na złość wszystkim niedowiarkom (a do których i myśmy należeli) ról się wyuczyli doskonale, sceny zbiorowe opracowali, a pojedyncze role uposażyli w wcale wybitną charakterystykę. Ciotka Katarzyna (panna Wer.) była nieznośną, despotyczną i w miarę podejrzliwą krewniaczką. Pani Regina (p. Iln.) posiadała wiele dystynkcji a mówiła wyraźnie i wielce inteligentnie. Miłym naturalnym podlotkiem była panna Fl. Charakterystyczną sylwetkę żony Bibisi dała nam pani Dawid., energiczną Dumską p. Lekrz. Uroczą pokojóweczką była panna Wrzec.

Z równym trjumfem wyszła płeć brzydka. Doskonałym w szczegółach i szczerze naturalnym był p. Sulim, jako Napcio. Rubasznego i słodko-ckliwego w scenach z Feliksem Kajetana Tarapatkiewicza przedstawił p. T. Ganz., w miarę stanowczym Feliksem był p. Gont. Sporo dystynkcji i apatji posiadał Wiwandowski (p. Kozł.). Małą rólkę Adolfa odegrał poprawnie p. Gan. młodszy.

Pochlebna wzmianka należy się ml dzieńcom występujących w rolach „aniołków" pp. Tarapatkiewiczów, jak również pp. Eug. i Gaw. za podjęcie się małoznacznych rólek.

Ot i zdaje się wyczerpaliśmy cały afisz, nie pominęliśmy nikogo, wszystkim bowiem przypada w udziale sukces odniesiony wczoraj. — Wszyscy jak jeden mąż stanęli do apelu i... zwyciężyli. Brawo zwycięzcom!

Z teatru. Czwarte z rzędu przedstawienie „Flirtu" zapełniło doszczętnie salę teatralną. — Całość coraz bardziej zaokrągla się, a poszczególne role zyskują na drobiazgowem wykończeniu.

Dziś „Flirt" ukaże się po raz piąty.

Wieczorek muzyczny. Dnia 4 b. m. licznie zgromadziła się publiczność w dość obszernej sali klubu cytrzystów. Urozmaicony koncert, na który złożyły się kwintet, kwartet, duet i dwa sola, wypadł pod względem wykonania wyśmienicie. Na szczególne odznaczenie zasłużył duet, odegrany przez pannę Z. i jej nauczyciela, kierownika artystycznego p. Brauna, jak też i dwa sola, wykonane przez p. Brauna na zwykłej, a następnie na smyczkowej cytrze z towarzyszeniem fortepianu.

Alicja Barbi śpiewaczka estradowa, znana naszej publiczności z zeszłorocznych sukcesów, wystąpi z koncertem w sali hotelu Saskiego, w dniu 22 marca r. b. Panna Barbi w ostatnich czasach śpiewała przeważnie w większych miastach niemieckich i włoskich i obecnie do nas przybędzie po ukończeniu występów w Koncerthauzie wiedeńskim.

Karygodne nadużycie. Coraz więcej się zdarza, że ludzie nie mający nic do stracenia, wymuszają najniesłuszniejsze pretensje groźbą szkalowania inseratami. Niejeden płaci wówczas dla świętego spokoju, aby się uwolnić od złośliwej obmowy i dyskusji publicznej. Raz jednak trzeba by temu kres położyć i podajemy też jeden z podobnych faktów do publicznej wiadomości w tej nadziei, że Prokuratorja Państwa zwróci uwagę na karygodną praktykę, jaka się codzień niemal uprawia. Oto niejaki p. Kiernicki wzywa dziennikami p. Jana Babireckiego, pedagoga, aby mu zapłacił należne 100 złr. Gdyby pretensja była słuszną, wystarczyłaby skarga sądowa, atoli p. Babirecki nie jest nic winien p. Kiernickiemu i tenże z zemsty jedynie oczernia go publicznie. Fakt sam przez się wymowny nie potrzebuje komentarzy.

Nowy budynek stanie na plantacjach niedaleko nowego teatru. Budynek mieścić będzie maszynę dynamo-elektryczną dla oświetlenia nowego teatru.

† Zmarli. Ludwik Krzyżanowski, radca sądu wyższego, przeżywszy lat 57, zmarł w Krakowie d. 7 b. m. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek d. 9 b. m. o godzinie 3 po południu z domu pod l. 55 przy ulicy Karmelickiej.

Juljan Jahl, rewident sądu wyższego, przeżywszy lat 62 zmarł w Krakowie dnia 7 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu z domu pod l. 7 przy placu Szczepańskim.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Echa z koncertu „Harmonji". Czysty dochód z koncertu „Harmonji" na rzecz budowy gmachu „Sokoła" przyniósł 100 złr. Na tenże cel ofiarowali: p. Władysław Liban, oprócz już poprzednio przyrzeczonych 10.000 hktl. wapna, drugie tyle, to jest razem 20.000 hktl, pan Bernard Liban 10.000 ctn. cementu, a spadkobiercy Ferbera pp. Izydor i Józef Ferber 10.000 sztuk cegły. Daj Boże więcej takich ofiarodawców, a w niedalekiej przyszłości będziemy oglądali budynek „Sokoła".

Nowe Towarzystwo. W zeszłym tygodniu zawiązało się tutaj Tow. ku upiększeniu miasta. Inicjatorem jest p. dyrektor Bednarski. Statuta przesłane już zostały do zatwierdzenia namiestnictwu.

Tramwaj. Dla tych, którym obowiązki nakazują bez względu na pogodę codziennie przemierzać drogę od Podgórza do Krakowa, tramwaj jest komunikacją niemożliwą. Zwykle jeździ się 2 klasą, ale w tej klasie łatwiej podobno przewozićby można nierogaciznę. Żydkowie z całej linii Kazimierza i Stradomia literalnie oblegają wszystkie miejsca, opakowani rozmaitymi przedmiotami w paczkach, węzełkach itd., w dodatku, pomimo napisów w tramwaju „Nie wolno palić tytoniu", palą obrzydliwe jakieś cygara i fajki. Byliśmy wczoraj świadkami, jak konduktor i kontroler z dwoma żydami ucierali się, usiłując ich nakłonić do wyjścia na platformę, ale to nic nie pomogło. Jakiś żyd nawet hardo odrzekł: „postaw mi pan tam krzesło, to wyjdę". Jeżeli dyrekcja nie przedsięweźmie jakichś energiczniejszych środków, może być narażona na to, że żaden lepiej wychowany człowiek nie wsiądzie do tramwaju, a o kobietach i mowy być nie może, bo jak tylko spostrzegą siedzących żydów z cygarami, wolą zawsze iść piechotą choćby wśród deszczu.

TELEGRAMY

Dnia 8 marca.

Wiedeń. Prezydjum Izby rozporządziło, ażeby stenografowie odtąd wpisywali te tylko wykrzyki posłów, padające podczas przemówień, na które mowca odpowiadał, lub za które przewodniczący napominał. Na żądanie wykrzykującego może być zresztą wykrzyk w protokóle i w innych razach uwidoczniony. Także oklaski nie będą odtąd uwzględniane w stenogramie.

Wiedeń. W dyskusji nad budżetem ministerstwa handlu min. margr. Bacquehem imieniem rządu przypominał, iż w sprawie kolei lokalnych rząd stał podczas uchwalania odnośnej ustawy na stanowisku jak najżyczliwszem dla wymienionych kolei. Opór stawiała wówczas odnośna komisja, i zmusiła rząd do odstąpienia od wielu faworyzujących koleje lokalne projektowanych przepisów. Obecnie Izba przeszła na stanowisko, które przed laty zajmował rząd.

Budapeszt. Izba posłów była widownią niesłychanie burzliwych scen, które doszły punktu kulminacyjnego, w chwili, gdy minister-prezydent dr Wekerle, mówiąc o swym programie kościelno politycznym, użył słów: Przeciwnicy nasi walczą bronią najbardziej nieszlachetną...

Grac. Z powodu wniosku antysemitów, żądającego, aby żydom zabroniono bić bydło w sposób rytualny, rada miejska wniosła zapytanie do władz rządowych, czy odnośna uchwała byłaby zgodną z obowiązującemi ustawami.

Brzetysława. Nadżupan hr. Zichy, poruszył w radzie miejskiej sprawę skandalicznych nadużyć w tutejszym domu obłąkanych.

Paryż. Jenerał Dodds składa następujący raport z stanu rzeczy w Dahomeju: Wojna w ścisłem znaczeniu już skończona, jednakże załoga Abomeyu staczać wciąż musi utarczki z oddziałami powstańczych partyzantów. W tych walkach w ciągu dni ostatnich ranni zostali dwaj oficerowie i wielu żołnierzy.

Paryż. Pogrzeb pani Grévy odbył się przy licznym udziale kół urzędowych.

Paryż. Powszechną uwagę zwraca, iż senat w całym szeregu drobnych spraw zajął stanowisko niechętne rządowi. Lubujący się w kombinacjach politycznych przypisują wpływowi Ferry'ego tę objawiającą się większą niezależność w działalności senatu.

Paryż. Dnia 7 b. m. oddał attaché poselstwa francuskiego w Bukareszcie papiery Artona, skonfiskowane przez rząd rumuński sędziemu śledczemu Franqueville'owi. Oczekiwane są senzacyjne rewelacje.

Paryż. Izba deputowanych odroczyła rozprawy nad interpelacją Millevoye do chwili wydania wyroku przez trybunał przysięgłych w sprawie przekupstw panamskich.

Paryż. Izba przyjęła ustawę o karach za podniecanie w prasie do kradzieży, rabunku i podpalania, wraz z wprowadzoną wbrew życzeniu rządu przez senat poprawką ustępu o areszcie prewencyjnym.

Paryż. Izba przyjęła wnioski rządowe o karach za obrazę posłów obcych mocarstw w Paryżu. Gabinet stawiał kwestję zaufania.

Madryt. Policja przeszkodziła manifestacjom republikańskim w stolicy.

Zwycięstwo republikanów w stolicy jest faktem tem donioślejszym, iż od czasu zaprowadzenia monarchji poraz to pierwszy republikanie uzyskali mandaty stołeczne.

Prasa zachowawcza gwałtownie napada na Sagastę, pod którego rządami dojrzał republikanizm. Podczas gdy przy wyborach z 1891 r. otrzymali republikanie w Madrycie 22.000 gł., obecnie padło na ich kandydatów 27.000 gł. Monarchiści zamiast 34.000 gł. z 1891 r., zebrali tylko 22.000 głosów. Wskutek wyniku wyborów, podał się do dymisji mer stolicy. Mówią o bliskiej dymisji ministra spraw wewn. i kilku gubernatorów prowincyj.

Madryt. Kuba wybrała 11 stronników ministerstwa, 9 zachowawców, 7 autonomistów i 3 dzikich. Portorico wybrało 11 stronników ministerstwa i 5 zachowawców.

Madryt. Przypuszczalny skład kortezów wedle dotychczasowych obliczeń byłby następujący: 297 krzeseł zajmuje grupa Sagasty; 50 krzeseł republikanie, z których 20 krzeseł frakcja umiarkowana Castelara; 60 krzeseł zachowawcy, 16 krzeseł karliści, 9 krzeseł autonomiści kubańscy.

Madryt. Dymisja mera Madrytu nie została przyjęta.

Bruksela. Król nie przyjmie deputacji komitetu plebiscytowego w jawnej audjencji, nie dozwala tego bowiem konstytucja, natomiast przyjmie piśmienną relację i na nią odpowie.

Ryga. Tutejszy pastor ewangielicki za udzielenie bezprawne ślubu prawosławnej z luteraninem, został skazany na karę ośmiomiesięczną więzienną.

Białogród. *Zastawa* zapowiada ze strony rządu akcję zmierzającą do zniesienia monopolu tytuniowego.

Białogród. Były radykalny wiceprezydent skupczyny, obecnie kandydujący z Zajczaru, dr. Łazarz Illicz został aresztowany pod zarzutem morderstwa z pobudek politycznych i współudziału w tajnych stowarzyszeniach.

Sofja. Egzarcha wdrożył śledztwo dyscyplinarne przeciw metropolicie Klemensowi. Krok ten komentują, jako wielkie ustępstwo dla rządu.

Giełda krakowska.

Kleparz 8 marca 1893.

Dowozy były dziś dość skromne. Najwięcej jeszcze dostawiono pszenicy i owsa. Rychlik do siewu bardzo był poszukiwany, a cena dochodziła do 7 złr. Natomiast cokolwiek się obniżyła cena koniczyny. Zresztą nie źle się trzymały ceny zbożowe. Kupcy tylko wciąż mówili o ciężkich czasach, a to na tej podstawie, że nie można się spodziewać, żeby ceny twardego zboża poszły znacznie w górę, bo nie ma eksportu na wielki kamień, jak po inne lata bywało.

Ciekawem jest to zjawiskiem obecnie, że ceny ziemiopłodów prawie już wszędzie się zrównały w całej monarchji, z czego wnosić można, że chyba większych zapasów u nas może nigdzie nie ma, skoro popyt targowy zdaje się być obliczony tylko na pokrycie konsumentów miejscowych.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica biała od 8·20 do 8·60; czerwona 8·15 do 8·45; żółta 8·10 do 8·25: żyto 6·70 do 6·85; jęczmień (browarny) 6·15 do 6·25; (na kaszę) 5·40 do 5·60; owies 6·50 do 7·—; rzepak 11·— do 11·60; proso 6·70 do 7·25; jagły 10·20 do 10·80; bób 5·25 do 5·75; tatarka 8·60 do 9·20; groch (drobny) 9·— do 10·—; koniczyna (czerwona) 66·— do 68·—; (biała) 69·— do 70·—; (szwedzka) —·— do —·— lnianka 9·— do 10·—; kminek 18·— do 19·—; wyka 6·25 do 6·50; fasola (biała) 10·20 do 10·70; kukurydza 5·— do 6·—; ziemniaki (celne) 2·— do 2·30; siano (cetnar) 2·60; słoma 1·90; masło (garniec) 2·40; jaja (kopa) 1·70; spirytus (hektolitr) na 95% Trallesa 77·—; okowita (hektolitr) na 80% Trallesa 74·—.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 6 marca.

Grand Hotel. R. hr. Drohojowski z Drohojowa. — Wł. Gąsorski z Biechocia. — E. Frisz z Grosswardein. — J. Stikarowski z Berna. — L. Basch z Wiednia.

Hotel Drezdeński. M. Schmolka z Pragi.

Hotel „pod Różą". J. Radwański z Woli Justowskiej.

Hotel Saski. K. Heinrich ze Lwowa. — L. Winiarz ze Lwowa. — A. Byszewski z Król. Pol. — Ig. Bernadiner z Wiednia. — Dr. Wł. Roth ze Staszowa. — J. hr. Koziebrodzki z Galicji.

Hotel Krakowski. J. Cieszkowska z Rumunji.

Hotel Narodowy. Ks. Wł. Guzik z Pcimia. — L. Drobołowicz z Sanoka. — M. Skoda z Lubienia. — L. Nowakowski z Poręby.

Hotel Centralny. K. Lubaczewski z Rawy ruskiej. J. Barg z Rawy ruskiej — M. Berger z Topolcza.

Hotel Pollera. W. Kopp z Austrji. — U. Schulz z Hanoweru. — A. Jana z Nowego Sącza. — Z. Pruszyński ze Skrzydlnej. — Franc. Kochanowski z Przełbiczan. — M. Kutschera z Biały. — P. Warwska z Biały.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 7 marca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.68 do 7.69; na wiosnę 7.58 do 7.57; na maj-czerwiec 7.52 do 7.51; żyto na wiosnę 6.60 do 6.61; na maj-czerwiec —.— do —.—; kukurydza na maj-czerwiec 5.10 do 5.15; owies na wiosnę 6.15 do 6.85; rzepak na luty 13.25 do 13.50; nowy rzepak 12.45 do 12.55. Koniczyna biała 70.— do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.60, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.15 do 16.15; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.75 do 15.40; otręby 3.85 do 3.90; żytnia Nr. I. 12.— do 13.—; II. 10.25 do —.05, III. 7.50 do 8.50, otręby 4.— do 4.65.

Mięso. Wołowe 28.— do 56.—; baranina 34.— do 35.—; nierogacizna 54.— do 64.—; smalec wieprzowy krajowy z beczułką 69.— do 70.—; słonina biała bez opakowania 56.— do 57.60; łój 39.— do —.—.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 13.40 do 13.60; na wiosnę —. do —.—.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75: galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 18.50 do 18.75.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 6 marca.

Kawa za 100 kg: Rio zwykła 79.— do 83.—; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 6 marca.

Kawa za 100 kilogram: Santos 110.— do 112.—; Fair Average 104.— do 106.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 6 marca.

Cukier na styczeń 17.82 do 17.85; na maj 17.90 do —; Rafinada 36.50 do 36.75.

Kursa krakowskie.

Z dnia 7 marca 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 —	128 25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 —	59 40
20-to frankówka złota	9 58	9 65
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 80	101 60
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 10	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	101 50	102 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
5% galicyjskie indemnizacyjne . . .	105 —	— —
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 90
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ „ . . .	13 25	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	7 80	8 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Lwowa: 7·5 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·54 w. — **W kierunku Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — **W kierunku Warszawy**, 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Od Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·16 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marj[i], polecają w wielkim wyborze: bieliznę męzką, szirtingową i płócienną, kołnierze, mankiety, skarpetki, krawaty.

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego W KRAKOWIE otrzymała i poleca świeżo wydane **EGZORTY** dla młodzieży szkolnej napisał Ks. FELIKS JÓZEFOWICZ, katecheta gimn. II we Lwowie. — Cena egz. 1 złr. 50 ct., pocztą o 15 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

„**Marjówka**“ Zakład wodoleczniczy obok Lwowa — poczta Lwów. **Emil Bertemiljan Brajer**, właściciel. **Dr. Wiktor Legeżyński**, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 83

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i p licza 5% prowizji. 2031

Jedna stancja na dole w oficynie do wynajęcia. Mały Rynek - Mikołajska Nr. 4 w Krakowie.

Pracownia sukien damskich Marji Klause w Krakowie. ul. Szewska 27 (cukiernia p. Szmida). Wykonywa jak najstaranniej, prędko suknie i okrycia. Przytem nauka kroju i szycia. 59 11 30

Magazyn Oora w Krakowie (ul. Florjańska l. 45) przyjmuje jak dawniej wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej. 73 6 ?

Realność z ogrodem przy końcu Czarnej Wsi Nr. 15 zaraz do sprzedania. Wiadomość tamże.

Garnitur mebli machoniowy, rzeźbiony, jedwabnym adamaszkiem kryty, **2 kandelabry** ze złoconego bronzu empire, 1 **metr** wysokości do sprzedania. Ul. Bracka 6 parter. **Biuro korespondencyjne i Dom komisowy** w Krakowie. 105 1 4

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 2032

Stałe zajęcie. Poszukuje się mechanika, znającego się na naprawie maszyn do szycia. Oferty: Kraków, poste-restante **W. T. 8.** 95 2 5

Pianino małe paryzkie, fortepjan krótki i skrzypce są do sprzedania w Krakowie, Wiślna Nr. 3, I piętro w oficynie. 94 2 4

Wieś do sprzedania blizko Krakowa, przeszło 200 morgów dobrej ziemi obejmująca, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w Administracji »Kurjera Pol.« w Krakowie. Pośrednictwo wykluczone. 106 1 4

Parcela budowlana w śródmieściu, niedaleko plant, 16 metr. frontu a 25 metr. głębokości (całość 114 kwadr. sążni) **zaraz do sprzedania.** Do tego mur sąsiedni. Adres: **X. W.** poste restante Kraków. 111 1 3

Hotel w pryncypalnem miejscu, w Krakowie, do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja Adwokata Dra Kirchmayera, Florjańska l. 32. 81 3 4

Parcela niedaleko plant zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ul. Karmelickiej 20 w Krakowie. 93 2 4

Willa w najbardziej uczęszczanej miejscowości kąpielowej w Galicji, składająca się z 30 pokoi, 18 przedpokoji, 2 salonów z komfortem urządzonych, werandy, kuchni, 4 piwnic wraz z ogrodami owocowymi, warzywnymi i kwiatowymi, z powodu wyjątkowych okoliczności tanio do sprzedania. Wiadomości udziela Wny Szańkowski, Kraków, Wielopole 14. Pośrednictwo wykluczone. 103 1 3

Fortepjan do sprzedania. Wiadomość w domu narożnym ul. Łobzowska 32, Siemiradzkiego 1 (Dom zdrowia) w Krakowie. 102 2 3

Garnitur mebli (kanapa i 6 krzeseł) praktycznych a eleganckich z powodu wyjazdu właściciela do nabycia **po bardzo przystępnej cenie.** Wiadomość u właściciela w domu przy ul. Szlak Nr. 11, I p. w Krakowie 109 1 3

Do bardzo rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego bez ryzyka, może przystąpić wspólnik z kapitałem od 5 do 10.000 złr. Zgłoszenia do ajencji „**Impressa**“ Lwów. 2059 1 3

Z nadesłanych zwykłych fotografij wykonuję piękne portrety naturalnej wielkości. Cena nizka z dołu. **Nalański w Przemyślu.** 2063 . 2

Specjalny skład artykułów treści religijnej, obrazów świętych i książek do nabożeństwa
105 9 100

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Krakowie, pod „Aniołem“, Plac Marjacki 8, poleca Wielebnemu Duchowieństwu obrazy:

Stacje Drogi krzyżowej,

olejodruki, najbardziej używane, 40/51 ctmtr. po 5 złr., 50/75 ctmtr. po 12 złr. za komplet. (Ostatnie bardzo pięknie wykończone) oprócz wielu innego wykonania litograf. i chromolitogr. z Francji, Belgji i Hanoweru, małych i dużych po najrozmaitszych cenach. Znaczny wybór krzyżów i Krucyfiksów.

Handel założony w r. 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

	złr.
½ kg. Congo	1·90
„ Souchong	2·30
„ „ przedna	3·—
„ „ najprzedniejsza	4·—
„ Pecco	2·80
„ „ przednia	3·—
„ „ najprzedniejsza	4·—
„ „ żółtej	5·—

½ kilo herbaty Pecco karawanowej po złr. 5, 6 i 8.

Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po złr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Przewyborny RUM bremski.

Sklepy własne: Lwów, ulica Kopernika l. 2 i ul. Halicka l. 11

Jan Ihnatowicz

Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam.

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 cnt. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 cnt. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 cnt.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE
do obuwia, i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 cnt. i 1 złr.

ATRAMENT CZARNY KAMPESZOWY
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 20, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 15 cnt. 2004 IV

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 cnt.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy — flaszka 30 cnt.

OGŁOSZENIE

W powiecie sandeckim jest do wydzierżawienia na dłuższy czas cegielnia zaopatrzona w lokomobile i maszyny najnowszego systemu, nadająca się z powodu odpowiedniej glinki na miejscu do wyrobu dachówek. Cegielnia rzeczona znajduje się w okolicy niezaopatrzonej w tego rodzaju fabrykację, bez konkurencji, a z powodu ożywionego ruchu budowlanego w okolicy i w bliskości kilku zakładów kąpielowych przynosi znaczne zyski. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w biurze adwokata Dra Romana Ławrowskiego, w Krakowie, Grodzka 5?. 179 3 3

W Parku krakowskim

od 1 Kwietnia b. r.

Restauracja z wyszynkiem, Bufet, Mleczarnia i Cukiernia

razem lub każde osobno do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w Zarządzie.
163 6 ?

Mąki z kości

parowane lub preparowane kwasem siarkowym

mąkę rogową, superfosfaty itp.

Oznaczone na wielu wystawach, dostarcza po bezkonkurencyjnie nizkich cenach z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego: **Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.**

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go **S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34,** lub do podpisanych.

B. Schönberg i Fränkel,
w Krakowie, ul. Mostowa l. 6.
187 3 12

LOUIS HESSEL i Spółka

Fabryka farb i główne biuro w Aussig

miejsce założenia: NERCHAU koło LIPSKA.

Filie: WIEDEŃ III, Hauptstrasse Nr. 88. BUDAPESZT, Nemet utcza Nr. 10 218 1 10

Filja w KRAKOWIE, ul. Zielona Nr. 7

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 11 100

Przedruk nie będzie płacony. DYREKCJA.

Dla właścicieli gorzelń

Płyty gutaperchowe

z wkładkami konopnemi, drucianemi i bez wkładek

Węże gutaperchowe,

Oliwa do maszyn

najtaniej 2027

w Składzie farb i materjałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.

Skład towarów żelaznych i norymbergskich

pod firmą

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, l. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto: noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe. 150 4 10

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.

poleca c. k. uprz.

rafinerja spirytusu

Fabryka rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolascha

WE LWOWIE. 2008

BURAKI

w większej i mniejszej ilości kupuje po 8? ct. za cetnar metryczny do końca marca

Adolf Baum.

242 1 3 Pijarska Nr. 21, II piętro w Krakowie.

!!Zmiana lokalu!!

Z dniem 1 lutego b. r. została przeniesiona **pracownia stolarska TOMASZA KARNASIEWICZA** z ulicy Kolejowej l. 2, na ulicę Pijarską, róg Florjańskiej, obok Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące i wykonuje takowe w najkrótszym czasie i z wszelką dokładnością. 14? 7 10

Do wiadomości

P. T. Cukierników, Restauratorów i innych konsumentów lodu. 240 1 ?

Najtańszy lód

w mleczarni E. DOBRZYŃSKIEJ
ulica Sławkowska l. 12, w Krakowie.

„UNIA“

DOM KOMISOWY WE LWOWIE

Jagiellońska l. 6 — Telefon Nr. 480

przeprowadza sprzedaże i kupna dóbr i lasów, wyrabia pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju, przyjmuje zastępstwa płodów ziemi i artykułów fabrycznych.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

Księgarni Spółki Wydawniczej Polsk. w Krakowie

Rynek, Pałac Spiski.

Tomasz Babington Macaulay.
Szkice i rozprawy historyczne. Tłómaczył **Stan. Tarnowski.** Tom I, w 8-ce, str. 348, złr. 1·60, opr. 2 złr.

Abgar-Sołtan.
RUSINI.
Obrazki i szkice, w 8-ce, stron 280, złr. 1·60, ozdobnie opr. w płótno złr. 2·—.

Jadw. z Wiltów Korzeniowska.
NAD SIŁY.
Powieść w 8-ce, str. 195, złr. 1·20, opr. złr. 1·60.

Dr. Feliks Koneczny.
JAGIEŁŁO i WITOLD.
Część I. Podczas unii krewskiej (1382—1392). Praca uwieńczona przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu. W 8-ce, str. 212, 1·50 złr.

Józef Popowski.
Narodowość — Rasa. (Słowiańszczyzna—Panslawizm). w 8-ce, str. 120. Cena 75 ct.

J. N. Sadowski.
MIECZ KORONACYJNY POLSKI, „**Szczerbcem**“ **zwany,** z 2 tablicami i 12 rycinami w tekście, w 8-ce, str. 60. Cena złr. 1·50.

Stanisław Tarnowski.
Studja do historji literatury polskiej. Wiek XIX.
ZYGMUNT KRASIŃSKI, w 8-ce, str. 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliograwurami, wykonanemi w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym. Cena w płóciennej oprawie złr. 3·80. W bogatszej oprawie, bardzo trwałej i ozdobnej złr. 4·50.

Dr. J. Talko-Hryncewicz.
Zarysy lecznictwa ludowego na Rusi południowej.
W 8-ce, str. 461 i 56 Cena 3 złr.

X. Walerjan Kalinka.
Pisma pomniejsze.
Tom I. Szereg artykułów bardzo ciekawej treści, drukowanych niegdyś w Paryżu, a w kraju bardzo mało znanych, w 8-ce, str. 449. Cena złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2.30.

Abgar Sołtan.
Z CARSKIEJ IMPERJI.
Szkice w 8-ce, str. 238, złr. 1·40, ozd. opr. złr. 1·80.

„WIELICZKA“.
Prześlicznie i bardzo wiernie wykonane, przy pomocy magnezjowego światła, zdjęcia całego podziemia, wszystkich hal i komnat Wieliczki. Widoki te, fotograficznie zdjęte, utrwalił w fotograwurze słynny Zakład **Paulussena** w Wiedniu. Album, zawierające 10 widoków, każdy z podpisem w 3 językach, kosztuje w ozdobnej teczce złr. 3·50. Album złożone z 20 widoków w teczce płóciennej złr. 7.

Dr. Władysław Szajnocha.
PŁODY KOPALNE GALICJI ich występowanie i zużytkowanie.
Część I. (Węgle kamienne — Węgle brunatne. — Rudy żelazne — Rudy ołowiane — Rudy cynkowe — Siarka). W 8-ce, str. 178, złr. 1·60.

X. Klaudjusz Marja Mayet.
ANIOŁ EUCHARYSTJI czyli **Żywot Marji Eustelli.**
Według najautentyczniejszych dokumentów, tłómaczyła M. K., w 8-ce, str. 516, z portretem M. Eustelli. (Dzieło zaszczycone aprobatą Jego Eminencji. X. Kard. Dunajewskiego). Wydanie na papierze welinowym, cena złr. 1·50

X. Walerjan Kalinka.
Rozmyślania o męce Chr. Pana, po raz pierwszy, nader ozdobnie, podług nauk O. Kalinki wydane w 16-ce, str. 295. Cena 80 ct. w pięknej oprawie złr. 1·20.

X. Hieronim Kajsiewicz.
Rozmyśl. o Męce Chr. Pana. Wyd. IV, w 12-ce, stron 410. Cena złr. 1.

DROGA KRZYŻOWA *(X. Jełowickiego i X. Kajsiewicza).*
Nowe wydanie w 12-ce, stron 104. bardzo ozdobnie opr. 40 ct.

O powodu Jubileuszu Ojca św. polecamy:

Stanisław Tarnowski.
LEON XIII.
Kilka słów z powodu 50-letniej rocznicy **Jego kapłaństwa.** Kraków, 1888., w 8-ce, str. 58 Cena 60 ct.

X. Dr. W. Smoczyński.
Jubileusz 50-letni Biskupstwa Jego Świątobl. LEONA XIII W 8-ce. str. 51, bardzo ozdob. wydanie. Cena 50 ct.

Biblioteka pisarzów polskich, wydawnictwa Akademji Umiejętności w Krakowie, **obejmuje przedruki rzadkich utworów literatury,** w językach polskim lub łacińsk. pisanych, **przedewszystkiem XVI wieku** oraz **dawne zabytki polskiej litetatury** w rękopisach dochowane.

Wychodzi w zeszytach zawierających jeden tylko utwór, bez względu na jego obszerność, lub kilka utworów, ale bądź to tego samego autora, bądź to od noszących się do tego samego przedmiotu. Dotąd wyszło tomików 24, których cena stosownie do objętości od 20 - 80 ct.

Przy tej sposobności przypominamy, że **Księgarnia nasza posiada na głównym składzie wszystkie wydawnictwa Akademji Umiejętności,** które dla niskiej swej ceny nawet mniej zamożnym są dostępne. Katalog wysyłamy na żądanie darmo!

Księgarnia utrzymuje na składzie **wszystkie wydawnictwa polskie;** poleca swój **największy w kraju skład publikacyj francuskich,** które dwa razy tygodniowo **w posyłkach pospiesznych** z Paryża nadchodzą. — Dzieła w języku **niemieckim, angielskim i włoskim,** o ile takowe w zapasie nie znajdują się, sprowadza w możliwie najkrótszym czasie wprost ze źródła.

Zaprasza czytającą publiczność **do zwiedzenia stałych 4 wystaw** wszystkich cenniejszych publikacyj, polskich, francuskich i niemieckich.

Na żądanie wysyła **zawsze darmo** liczne katalogi swoje i obce.

Zwracamy uwagę osób poza Krakowem przebywających, że najtaniej wypada przesyłka książek wtedy, jeżeli się należytość **równocześnie z zamówieniem przekazam** lub listownie nadeśle, **dołączając na porto** jednej książki 20 cnt., a przy zamówieniu większej liczby dzieł 40 ct., poczem możemy każdą posyłkę opłatnie, bez żadnych kosztów dla P. T. Odbiorcy dostarczyć. Adresować prosimy: **Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

Do wynajęcia

od 1-go kwietnia w cechu rzeźniczym:
I piętro: salon, 3 pokoje, kuchnia i nyża.
II piętro: 4 pokoje, salon, kuchnia i nyża.
Wiadomość na miejscu. 205 4 6

Fabryka Bilardów Maksymiliana Andreaszka

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 29,

poleca wszelkie wyroby bilardowe po najtańszych cenach. — Przyjmuje zamówienia na nowe bilardy oraz reparacje i zamiany stare na nowe. Cena bilardów z marmurowemi płytami od 120 do 500 złr.

Utrzymuje na składzie kije, kule i wszelkie inne przybory bilardowe po cenach najumiarkowańszych. 2025

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

KAZIMIERZA MULARSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Rakowickiej pod l. 3
wykonywa 148 7 10
wszelkie roboty w zakres też wchodzące.
Pomniki gotowe na składzie.

POSADZKĘ

dębową deszczułkową

w doskonałym, suchym gatunku, jakoteż **taflową** różnego rodzaju, wraz z kompletnem ułożeniem takowej w miejscu lub na prowincji,

poleca

Maurycy Langrok,

w Krakowie, ul. Basztowa l. 25.

CENY FABRYCZNE. 167 6 10

Gruntów

1500 morgów w korzystnem położeniu i dobrej glebie do rozparcelowania po przystępnej cenie, poleca agencja parcelacyjna K. Krasowskiego w Tyśmienicy. 2064 1 2

Państwo Jastrząbka stara

pod Czarną

rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane.

Nasiona świerka za funt = ½ kg. 1 złr. Sadzonki sosny 1 i 2 letsilne po 45 i 90 ct., sadzonki świerka 2 letnie, silne po 80 ct., sadzonki olszyny 2 letnie, silne. po 1 złr. 80 ct. za 1000 sztuk.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, srebro stołowe, kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelką biżuterję ze srebra i złota

poleca

JAN JARZYNA

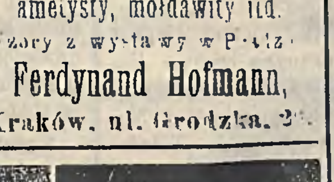
Lwów, 2016
Plac Marjacki.

Kasztany alejowe

4 m. wysokie, silne drzewka, 30—40 złr. za 100 szt.

Drzewka owocowe

silne i w dobrych gatunkach po 5? ct. za sztukę sprzedaje zarząd ogrodów pałacowych w **Zatorze.** Poczta i stacja kolei w miejscu.
194 2 3



TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie,

ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w P...

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka. 2?.

Nowo otworzony

Skład Herbaty

chińsko-rosyjskiej

sprowadzonej drogą karawanową

światowej firmy handlowej

Wasylego Perloffa i Synów z Moskwy.

w paczkach oryginalnych po ⅛, ¼, ½, 1/1 funta w cenie od 1 złr. 50 ct. do 10 złr. za funt, poleca

L. Kośnierski,

Lwów, plac Marjacki l. 3.
od ulicy Krętej obok hotelu Zorża.

Oryginalne cenniki Perloffa gratis i franco. 2021

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie,
w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Środa d. 8 Marca.

ZUP.
- Zupa szczawiowa.
- Rosół knedle z bułki.
- Pot-au-feu.

PRZYST.
- Jajka à la financière.
- Nerki wieprz. z szamp.
- Szt. m., sos szczypiórkowy.

PIECZ.
- Polędwica à la Godar
- Wieprzowa z kapustą.
- Sandacz z masłem.
- Cielęca z beszamelem.

LEGUM.
- Budeń z łazanek.
- Kapuśniaki drożdżowe.

Nawóz

z pod pięćdziesięciu koni jest bardzo tanio na cały rok każdej chwili do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 40, u właściciela
226 1 5

PĄCZKI

na żądanie moich Szanown. Gości robić będę w niedzielę, wtorek i czwartek przez cały post.

178 5 10 Z uszanowaniem
Wł. Schmid,
Cukiernia ul. Szewska, Kraków.

PARIS



GRANDS MAGASINS DU

PRINTEMPS

NOUVEAUTÉS.

BEZPŁATNA WYSYŁKA

Ilustrowanego ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów **na porę obecną** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT et C-ie
W PARYŻU.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka do wszystkich krajów w świecie.

W albumie znajdują się warunki, dotyczące kosztów i **oclenia,** jak również dokładnego wykonania zamówień.

Tłómacze do wszystkich języków.

Wszelkie objaśnienia i instrukcje niezbędne do wykonania zamówień, jak również warunki wysyłki znajdują się w katalogu.

Wysyłka **bezpłatna towarów,** które mają wartość najmniej 25 franków, a zaś **bezpłatna wysyłka nawet z opłaconem cłem** za dodaniem do faktury 15% wartości towaru.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Olrłowski. Druk Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego